

Agnieszka Kijak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

O roli i funkcji filozofii według Jaya F. Rosenberga

W toku dziejów zmieniały się rola filozofii i jej miejsce wśród innych dziedzin. Współcześnie często zadaje się pytanie, czy filozofia jest nam potrzebna i do czego. Rozważania na ten temat podjął m.in. Jay F. Rosenberg w książce pt. *The practice of philosophy*. Porusza w niej problemy związane z metafizyką, epistemologią, filozofią języka i historią filozofii oraz wiele kwestii związanych z życiem, zwłaszcza codziennym. Nie stroni jednak od roztrząsania problemów dotyczących śmierci. W jego rozważaniach ważną rolę w filozofii odgrywa logika. Dla pokazania celu i funkcji filozofii stosuje nowe metody. Używa metafor i innych figur retorycznych. Wprost mówi o tym, że filozofia nie jest nauką, a jej celem jest rozjaśnianie zjawisk. Bez arbitralności i narzucania swojego zdania, w świadomości, że „można kogoś nauczyć jak patrzeć, nie zaś jak zobaczyć” oraz, że „można pokazać, jak szukać, nie zaś jak znaleźć”¹, podaje kilka wskazówek, jak uprawiać filozofię, aby nie zostać poddanym krytyce jako filozof oraz udziela rad, jak czytać czy też słuchać filozofa, aby go zrozumieć.

Filozofia i metody uprawiania filozofii

Rosenberg pokazuje, jaka jest według niego istota filozofii oraz jakie kwestie filozofowie powinni podejmować, które zaś mogą – czy wręcz powinni – pominąć. Wskazuje, jakie metody, jego zdaniem, mogą być pomocne w skuteczniejszym, czyli bardziej zrozumiałym przekazywaniu informacji przez filozofa. Filozofia jego zdaniem nie jest nauką zajmującą się badaniem empirycznych faktów na wzór biologii czy fizyki. Inaczej więc przebiega jej studiowanie. Ucząc się matematyki, na przykład, aby przejść do geometrii i algebry, trzeba najpierw opanować mnożenie i dzielenie. Do zrozumienia rachunku całkowego oraz trygonometrii konieczne jest wcześniejsze zapoznanie się z geometrią i algebrą. Studiujący biologię, najpierw przeprowadzają

¹ J.F. Rosenberg, *The practice of philosophy. Handbook for beginners*, Pearson, Prentice Hall 1995, s. 2.

sekcję zwłok dżdżownicy, dopiero potem żaby, a następnie myszy. Wszystko zatem następuje w ściśle określonej kolejności. Adept filozofii natomiast uczy się „raczkować, chodzić i biegać w otoczeniu tego samego krajobrazu”. W filozofii wszystko zaczyna się tam, gdzie się kończy – ma to miejsce zarówno w przypadku Platona i Arystotelesa, jak i Kartezjusza, Hume’a oraz wielu wielkich filozofów z ich pismami i zainteresowaniami. Tym, co się zmienia w trakcie rozwoju filozofa, nie jest przedmiot badań, lecz forma i stopień zaangażowania². Filozofia jest działalnością – mistrzynią pod względem umiejętności poznawczych³. Tym, co ją absorbuje, jest myślenie o naukach. Często wydaje się ulotna, arbitralna oraz całkowicie oderwana od rzeczywistości. To wrażenie spowodowane jest koncentrowaniem się filozofów na myśleniu, a nie na rzeczach. Ich zadaniem jest bowiem „myślenie o świecie” (*thinking about the world*)⁴. Filozofia nie jest narzędziem, które – jak pewne nauki – przyczynia się do produkcji samochodów czy konstrukcji statków, „nie daje chleba” ani „nie buduje domów”, lecz jest dyscypliną, która ma „produkować jasność”. Jej celem jest osiągnięcie klarowności. Filozofia nie dąży do zrozumienia praktycznego, które jest warunkiem efektywnego działania, lecz jej celem jest zdolność pojmowania głębokich założeń i wstępnych warunków form rozumienia, które mogą ukształtować nasze działania⁵:

[...] dlatego możemy mówić o filozoficznej technice, ale nie o filozoficznej technologii, a filozofa określa się jako „miłującego mądrość”, nie zaś jako „miłującego wiedzę”⁶.

Punktem wyjścia do rozwiązania niekończących się problemów dotyczących sensu życia jest aktywne rozumowanie i wnioskowanie⁷. Dzięki pewnym technikom i metodom stosowanym przez filozofię, możliwa jest transformacja tych pytań, mających raczej emocjonalny charakter, w twierdzenia, o których można racjonalnie myśleć. Rosenberg analizuje to, w jaki sposób stawia się pytania filozoficzne i podobnie jak on stwierdza, że jeśli nie ma odpowiedzi, to nie ma również pytania. Píše, że jeśli nie byłoby żadnego rozwiązania, to nie ma powodu, dla którego „sprawialibyśmy sobie tak wiele kłopotu, żeby wymyślić problem”⁸. Aby dobrze sformułować pytanie, trzeba najpierw odpowiedzieć sobie, jakie powinno być właściwe pytanie filozoficzne. Pomocne w tym jest rozróżnienie rodzajów pytań, jakiego dokonuje Rosenberg wymieniając dwie grupy pytań, które powinny zajmować filozofa. Według niego są to:

- (1) pytania o znaczenie (*questions of meaning*);
- (2) pytania o uzasadnienie (*questions of justification*).

Pierwsza grupa obejmuje pytania dotyczące naturalnych oraz społecznych przyczyn zdarzeń i zjawisk na świecie. Pytania, które zaliczyć można do tej grupy, to – przykładowo – „Czym jest czas?”. Kiedy zadajemy to pytanie, nie interesuje nas prosta definicja czasu, lecz to, jakie ma on dla nas znaczenie i jaki wpływ wywiera na nasze życie. Te kwestie rozważa m.in. Aureliusz Augustyn, który pokazuje różnicę

² *Ibidem*, s. 110.

³ *Ibidem*, s. 114.

⁴ *Ibidem*, s. 7.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem* (tłumaczenie własne).

⁷ *Ibidem*, s. 3.

⁸ J.F. Rosenberg, *My best philosophical aphorisms*, <http://www.unc.edu/~jfr/> [dostęp: 6.04.2011].

między czasem istniejącym od momentu powstania świata a chwilą obecną – przemijającą tak szybko, że nie można jej namierzyć. Wyjaśnia, że o „długim” czy „krótkim” czasie nie możemy mówić w odniesieniu do teraźniejszości, lecz tylko i wyłącznie wypowiadając się o przeszłości lub o przyszłości, ponieważ można zmierzyć, że coś wydarzyło się np. dziesięć dni temu albo będzie miało miejsce za dwa tygodnie. To zaś, co dzieje się obecnie, zmierzyć można dopiero, kiedy odejdzie w przeszłość⁹.

Druga grupa pytań odnosi się do rozważań nad twierdzeniami nauk. Pytania takie zadaje się przede wszystkim w celu oceny formy tych twierdzeń oraz poddając krytyce sposób czy proces wnioskowania. Filozofowie nie mają zajmować stanowiska w stosunku do pytań zadawanych przez naukę, lecz raczej koncentrować się na ogólnie rozumianym sensie stawianych przez nią pytań. Takie jest właśnie zadanie filozofii zgodnie z definicją, którą Rosenberg podaje za Wilfridem Sellarsem:

Celem filozofii, abstrakcyjnie sformułowanym, jest zrozumieć, jak rzeczy w najszerszym możliwym zakresie czasowym, w sposób sensowny wiążą się w logiczną całość.¹⁰

Według Rosenberga filozofia jest działalnością, która „przychodzi” po naukach. Zajmuje się „nadbudową gmachów już zbudowanych”. Ale tak samo uprawnione jest mówienie o niej jako o czymś pierwotnym w stosunku do nauki: „zanim narodziły się fizyka i chemia, była już filozofia przyrody”. Wszelkie próby myślenia i spekulacji na temat prawa, chemii, polityki, itp., których filozofowie podejmują się od wieków, pozwalają nazwać dyscyplinę, którą się zajmują matką nauk¹¹.

Zadaniem filozofii jest odpowiedzieć na pytania z prośbą o uzasadnienie i wyjaśnienie rozpoczynające się od słowa „dlaczego”. Odpowiedź winna zawierać wytłumaczenie czy też wyjaśnienie oraz przyczynę, ale nie stwierdzenie prawdy czy fałszu. Domeną filozofów nie jest natomiast poszukiwanie odpowiedzi na pytania o prawdę (*questions of the truth*). Tym zajmują się naukowcy, np. fizyk może powiedzieć, że gazy złożone są z cząsteczek albo że każdy przedmiot materialny składa się z atomów. Podobnie krytykowi sztuki wypada mówić, że jakieś dzieło jest lepsze od innego, teologowi, że Bóg jest miłosierny, historykowi, że przyczyny II wojny światowej były głównie ekonomiczne, lingwiście zaś, że kompetencja językowa człowieka nie może zostać wyjaśniona bez założenia wrodzonej, genetycznie przetransmitowanej zdolności językowej¹², itd. Mimo że kwestią filozofów nie jest określenie prawdziwości czy fałszywości, często pyta się ich, czy jakieś twierdzenia są rzeczywiście prawdziwe. W takiej sytuacji filozofowie, którym brak specjalistycznej wiedzy, powinni odmówić odpowiedzi¹³, podobnie jak w przypadku, który przytacza Rosenberg:

Astronomowie mówią nam, że potrzeba czterech lat, aby dotarło do nas [do Ziemi] światło od najbliższej gwiazdy. Podczas tych czterech lat, gwiazda mogła

⁹ Św. Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, ks. 11, fr. 15.

¹⁰ W. Sellars, *Philosophy and the Scientific Image of Man*, [w:] *Frontiers of Science and Philosophy*, ed. R. Colodny, University of Pittsburgh Press, Pittsburgh 1962 (cyt. za: J.F. Rosenberg, *The practice of philosophy...*, s. 6).

¹¹ *Ibidem*, s. 7.

¹² *Ibidem*, s. 5.

¹³ Zakładając, że nie mają kompetencji w dziedzinie, której pytanie dotyczy.

przestać istnieć, a przecież tego, co nie istnieje, nie można zobaczyć. Czy w takim razie kiedykolwiek widzimy gwiazdę?¹⁴

Pisze on, że jako filozofowie możemy podjąć się rozwiązania tego problemu, stosując techniki filozoficzne, natomiast bez wiedzy naukowej nie jesteśmy w stanie rozwiązać go empirycznie czy w inny sposób naukowy. Zatem na początku uściślamy problem, a następnie dokonujemy jego analizy. Nie możemy jednocześnie widzieć i nie widzieć gwiazdy, więc formułujemy dwie hipotezy:

- (1) Światło wyemitowane przez gwiazdę kilka lat temu dociera do Ziemi i powoduje wrażenie, że „widzimy gwiazdę”. Gwiazda znajduje się nadal w miejscu, gdzie była wcześniej (gdzie nam obecnie wydaje się, że jest) → widzimy gwiazdę.
- (2) Światło wyemitowane przez gwiazdę kilku lat temu dociera do Ziemi i powoduje wrażenie, że „widzimy gwiazdę”. Jednakże od czasu, kiedy światło zostało wyemitowane upłynęło kilka lat, a w tym czasie gwiazda eksplodowała i teraz już nie istnieje → nie widzimy gwiazdy.¹⁵

Analizujemy problem z uwzględnieniem rozbieżności pomiędzy twierdzeniami nauki, które głoszą: „nie wiemy, czy widzimy gwiazdę” oraz zdrowym rozsądkiem, mówiącym nam, że: „widzimy gwiazdę”. Kryterium adekwatności stanowiska naukowców jest fakt, że gwiazdy znajdują się trylion mil od Ziemi. Światło potrzebuje czterech lat, aby dotrzeć do Ziemi, więc widzimy gwiazdę – jeśli w ogóle – tylko, jeśli w tym czasie nie eksplodowała. Warunkiem adekwatności stwierdzenia, że widzimy gwiazdę jest to, że często widzimy gwiazdę, i – naszym zdaniem – dokładnie wiemy, że ją widzimy. Kolejnym krokiem jest zgłębienie możliwych rozwiązań:

- (1) W rzeczywistości nigdy nie widzimy gwiazdy, lecz jedynie emitowane przez nie światło.
- (2) Jeśli nigdy nie widzimy gwiazdy, lecz jej światło, to skąd wiadomo, że nie widzimy niczego poza światłem? Odpowiedź możemy uzyskać dzięki obserwacji. Są bowiem fakty, których nie moglibyśmy znać, jeśli prawdą byłoby, że widzimy jedynie światło, a nie gwiazdę. Ten pogląd sprawia, że konieczne staje się oddzielenie tego, co widzimy od tego, jak widzimy:
 - (a) widzimy obiekt, który emituje światło;
 - (b) widzimy obiekt poprzez to, że emituje on światło.

Decydująca przesłanka mówi:

Nie możemy widzieć tego, co nie istnieje.

A przesłanki dodatkowe informują ponadto:

¹⁴ J. Rosenberg, *The practice of philosophy...*, s. 93.

¹⁵ *Ibidem*, s. 95.

Nie możemy widzieć tego, co nie istnieje w tym samym czasie, kiedy zdaje nam się, że to widzimy.

Nie możemy widzieć tego, co nigdy nie istniało.¹⁶

Na tej podstawie możemy zaproponować dwa wyjaśnienia:

- (1) To, co widzimy jest tylko efektem złudzenia, mirażu bądź jest halucynacją.
- (2) Widzimy gwiazdę, która eksplodowała.¹⁷

W pierwszym przypadku widzimy gwiazdę, w drugim nie, zatem wciąż nie mamy jednego rozwiązania problemu.

Jeśli przyjmiemy, że zarówno w sytuacji złudzenia wzrokowego, jak i widzenia obiektu po eksplozji, widzimy gwiazdę, dochodzimy do wniosku, że w każdym przypadku widzimy gwiazdę. Jednakże to rozwiązanie nie wskazuje żadnego szczególnego doświadczenia pokazującego, że gwiazdę widzimy zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku. Ponadto jest możliwe, że w obu sytuacjach podlegamy halucynacji, tzw. uniwersalnej halucynacji, ponieważ:

- (1) poprzez zbadanie pojedynczego przypadku nie możemy wnioskować, że inny przypadek nie jest halucynacją;
- (2) inne doświadczenie mogłoby być halucynacją, zatem wszystkie doświadczenia mogłyby być halucynacjami.¹⁸

Przykład ten pokazuje, że filozofia rozwiązuje innego rodzaju problemy niż te, którymi zajmuje się nauka. Nawet jeśli przedmiot jej rozważań stanowi jakiś obszar zarezerwowany szczególnie dla nauki, podejmuje się jego analizy w zupełnie inny sposób. W każdym przypadku jednak filozof chcący udzielić wyjaśnienia jakiejś kwestii powinien posiadać potrzebne do tego informacje. Jeśli już rozważa zagadnienia astronomiczne, powinien mieć wiedzę astronomiczną na wystarczającym do tego poziomie. Analiza dokonywana przez niego winna być dokładna i przedstawiona w sposób klarowny, z porównaniem różnych sytuacji, zestawieniem poglądów i pokazaniem możliwych rozwiązań. W przypadku braku takich kompetencji filozof winien pozostawić problem naukowy naukowcom. Ważne, aby rozróżnić, co jest problemem naukowym, a co problemem tylko dotyczącym nauk przyrodniczych. Filozofia nie ma specyficznego, ściśle określonego przedmiotu zainteresowań, lecz zajmuje ją cała otaczająca ją rzeczywistość. Główny nacisk kładzie na myślenie o świecie, w tym także o nauce. Dlatego filozof jak najbardziej jest w stanie się zająć problemem tylko związanym z nauką, a nie wymagającym naukowego rozwiązania. Jest zatem upoważniony, by wyjaśnić, na jakiej podstawie dokonuje się oceny dzieła sztuki, wskazać, że gazy nie składają się z widocznych gołym okiem cząsteczek, jak drabina, w skład której wchodzi szczeble, las, w którym rosną drzewa, zdanie złożone ze słów czy też ciasto składające się z mleka, masła, jajek i cukru. Może również zwrócić uwagę, że rodzic czy sędzia jest skłonny do tego, by inaczej rozumieć znaczenie słowa „miłosierny” aniżeli

¹⁶ *Ibidem*, s. 97-98.

¹⁷ *Ibidem*, s. 98.

¹⁸ *Ibidem*, s. 99.

teolog, odnoszący to pojęcie do Boga, oraz zastanowić się, w jaki sposób dokonywana jest genetyczna transmisja kompetencji językowej, o której wspomina lingwista¹⁹. Takie krytyczne analizy struktury pojęć są wynikiem pierwszej głównej roli filozofii. Druga wiąże się z tym, że filozofia jest źródłem nowych terminów, tworzonych do opisu różnych zjawisk. Ważne jest, by pojęcia powstawały w sposób przemyślany i stosowane były konsekwentnie. Te dwie funkcje, jakie pełni filozofia, nie rywalizują ze sobą, lecz się uzupełniają i pozwalają na intelektualne badanie rzeczywistości²⁰.

Specyfika filozofii wymaga, aby w momencie wystąpienia różnic poglądów opracować system kompletnych argumentów. Rozważania o konkluzji wywodzą się z przesłanek, z przesłanek przenoszone są do założeń, ostatecznie scedowane zostają na całość naszych wierzeń i przekonań. Dysputy filozoficzne nie są zatem pojedynczymi stwierdzeniami, lecz tworzą mniej lub bardziej uporządkowany obraz świata. Jednym z przykładów prowadzenia takich dysput jest polemika teistów z ateistami. Dla odróżnienia przedstawicieli pierwszej grupy od drugiej wyznaczamy odpowiednie kryterium, którym w tym przypadku będzie wiara w istnienie Boga. Ostatecznym celem rozważań jest zawsze zgromadzenie logicznie spójnych argumentów. Punkt wyjścia zaś stanowi oparcie na zdrowym rozsądku. Z niego wynikają nasze wierzenia, że na świecie istnieją rozmaite rzeczy: przedmioty, rośliny, zwierzęta i ludzie; mają różne właściwości, kształty, wielkości i kolory; rzeczy te wzajemnie oddziałują na siebie. Część z nich spotykamy w naszym codziennym życiu, lecz są też takie, których nigdy nie poznamy. Zdrowy rozsądek nie jest oczywiście nieomylny, ale służy jako punkt wyjścia. Decydujący krok w drodze do celu filozoficznych rozważań stawiamy, kiedy zajmujemy się krytycznym przyglądaniem się i dokonujemy weryfikacji wiedzy uzyskanej za pomocą zdrowego rozsądku²¹.

Tym, co w dużej mierze zajmuje filozofów, są twierdzenia innych reprezentantów tej dziedziny, zwłaszcza ich poprzedników. Historia filozofii to według Rosenberga „dobra robota wykonana przez filozofów w przeszłości”²². Osobom uprawiającym filozofię często zarzuca się zbytne zapatrzenie na jej historię, czyli to, że jedynie kontynuują poglądy swoich poprzedników, przejmują „pojęciowe choroby” sami zaś nie wnoszą niczego nowego do naszego obrazu rzeczywistości. Zdaniem Rosenberga znajomość dziejów doktryn filozoficznych pozwala spojrzeć na dyscyplinę, jaką jest filozofia, od wewnątrz, a nie tylko z zewnątrz, jak to robią naukowcy, i przez to lepiej uchwycić jej istotę²³. Filozofowie rzeczywiście często przejmują pojęciowe dziedzictwo, ale dzięki temu ograniczają zamęt związany z wprowadzeniem nowych terminów. Poprzez analizę wcześniejszych koncepcji możliwe jest prześledzenie procesu jakiegoś sporu, dotarcie do źródła oraz jego ostateczne zlikwidowanie. Historia filozofii odgrywa zatem metodologicznie decydującą rolę. Nie jest ona jednak przedmiotem, lecz środkiem umożliwiającym znalezienie odpowiedzi na pytania filozoficzne.

Rosenberg posługuje się wieloma przykładami, które czerpie z dzieł innych filozofów lub koncytuje samodzielnie. Równie chętnie stosuje różnego rodzaju zabiegi

¹⁹ *Ibidem*, s. 5.

²⁰ *Ibidem*, s. 8.

²¹ *Ibidem*, s. 53.

²² *Ibidem*, s. 8.

²³ Por. *Ibidem*, s. 8.

językowe, w tym przenośnie. Pisze m.in. o sporach filozoficznych, porównując je do zderzenia gór lodowych:

Co jest prawdziwym problemem w filozoficznej dysputcie, jeśli nie jest nim szczególne stwierdzenie albo żądanie, ale raczej bogaty, mniej lub bardziej systematyczny obraz świata? Filozoficzna dysputa jest jak kolizja dwóch gór lodowych. To, co leży pod powierzchnią jest większe i daje kształt oraz siłę temu, co jest widoczne ponad wodami. Ten filozoficzny obraz świata ma specjalny rodzaj wszechstronności i elastyczności. On kształtuje nasz całościowy sposób widzenia świata.²⁴

Z tego opisu możemy wnioskować, że za filozoficznymi dysputami kryje się coś więcej niż tylko formułowanie twierdzeń. To coś, to bogaty i uporządkowany obraz świata, który tym stwierdzeniom nadaje kształt i siłę, aby w momencie dialektycznej opozycji między nimi, jak w przypadku kolizji gór lodowych, coraz więcej gór odsłoniło swoje wnętrze. Góra lodowa może ulegać przeobrażeniom i przesunięciom. Podobnie tezy mogą zostać redefiniowane. Z każdym takim przeformułowaniem, więcej rzeczy wychodzi na jaw – góra topnieje, więc na zewnątrz wyłania się to, co jest pod powierzchnią. Dzięki temu poznajemy nowe pytania, które można postawić oraz problemy, które należy rozwiązać.

Chcąc pokazać rolę logiki w filozofii, Rosenberg nie ogranicza się do prostego jej zastosowania, lecz używając wybranych praw logiki za pomocą metafory „księcia” (*prince*) i „żaby” (*frog*) dokonuje ich systematyzacji. Nie uznaje za ważną znajomości nazw tych praw, lecz umiejętność odróżniania dopuszczalnych (*valid*) i niedopuszczalnych (*invalid*) procesów wnioskowania. W tym celu stosuje do nich odpowiednio terminy „książę” i „żaba”. Książę to ideał, zatem wnioskowanie tego typu będzie zawsze poprawne. Pisze, że logicy nie są nieomylni, więc często ich twierdzenia zamiast „książęce”, okazują się być nie zamaskowanym księciem, lecz zwykłą żabą²⁵. Żabą więc nazywa wnioskowanie niepoprawne. Pierwsza para wnioskowań, którą Rosenberg omawia ma postać:

| PRINCE | 1. | FROG |
|----------------------|----|----------------------|
| <i>Jeśli p, to q</i> | | <i>Jeśli p, to q</i> |
| <i>p,</i> | | <i>q,</i> |
| | | |
| <i>więc q</i> | | <i>więc p</i> |

Przykładem „książęcego” dowodzenia może być wnioskowanie:

Jeśli Filemon jest kotem, to jest zwierzęciem.

²⁴ *Ibidem*, s. 51 (tłumaczenie własne).

²⁵ *Ibidem*, s. 26-31.

Filemon jest kotem,

 więc Filemon jest zwierzęciem.

Ten sam przykład przekształcony w „żabie” wnioskowanie będzie miał postać:

Jeśli Filemon jest kotem, to jest zwierzęciem.
 Filemon jest zwierzęciem,

 więc Filemon jest kotem.

Pierwszy wniosek jest prawdziwy, natomiast drugi nie, ponieważ nie każde zwierzę jest kotem.

Kolejna para wnioskowań omawiana przez Rosenberga ma postać:

| | | |
|------------------------------------|----|------------------------------------|
| | 2. | |
| PRINCE | | FROG |
| <i>Jeśli p, to q</i> | | <i>Jeśli p, to q</i> |
| Nieprawda, że q, | | Nieprawda, że p, |
| <hr/> <i>więc nieprawda, że p.</i> | | <hr/> <i>więc nieprawda, że q.</i> |

Przykładem poprawnego procesu wnioskowania może być zdanie:

Jeśli jestem w domu, to nie jestem w pracy.
 Nieprawda, że nie jestem w pracy (czyli: jestem w pracy),

 więc nie jestem w domu.

Nieprawidłowa argumentacja przy zastosowaniu tego samego przykładu jest następująca:

Jeśli jestem w domu, to nie jestem w pracy.
 Nieprawda, że jestem w domu (czyli: nie jestem w domu),

 więc nieprawda, że nie jestem w pracy (czyli: jestem w pracy).

Wiadomo (według powszechnie znanych praw naukowych), że nie można być w dwóch miejscach na raz, więc jeśli jestem w domu, to na pewno nie ma mnie w pracy, lecz jeśli nie jestem w domu, to nie znaczy, że jestem w pracy.

Trzecia para argumentów skonstruowana została z użyciem koniunkcji:

| | | |
|------------------------------------|----|------------------------------------|
| | 3. | |
| PRINCE | | FROG |
| <i>Nieprawda, że zarazem p i q</i> | | <i>Nieprawda, że zarazem p i q</i> |
| <i>p,</i> | | <i>Nieprawda, że p,</i> |
| | | |
| więc nieprawda, że q | | więc q |

Przykładem są wnioskowania:

Nie mogę jednocześnie iść do sklepu i być w domu.

Idę do sklepu,

więc nie ma mnie w domu.

Nie mogę jednocześnie iść do sklepu i być w domu.

Nie idę do sklepu,

więc jestem w domu.

To, że nie idę do sklepu nie oznacza, że jestem w domu, ponieważ mogę przebywać jeszcze w innych miejscach.

Czwarta para wnioskowań opiera się na alternatywie:

| | | |
|-------------------------|----|-----------------------|
| | 4. | |
| PRINCE | | FROG |
| <i>Albo p, albo q</i> | | <i>Albo p, albo q</i> |
| <i>Nieprawda, że p,</i> | | <i>p,</i> |
| | | |
| więc q. | | więc nieprawda, że q. |

Z poprawnie sformułowaną konkluzją mamy do czynienia w przypadku, dwóch sytuacji wzajemnie się wykluczających (*exclusive*), np.:

Albo jestem prawo-ręczny albo jestem leworęczny.

Nie jestem praworęczny,

więc jestem leworęczny.

Problem pojawia się w przypadku, gdy dwie rzeczy się nie wykluczają (*inclusive*), np.:

Nasz test pokazuje, że zepsuty jest albo generator, albo dystrybutor.

Nie ma wątpliwości, że zepsuty jest generator,

więc dystrybutor nie jest zepsuty.

Z pewności, że zepsuty jest generator, nie możemy wnioskować, że nie jest zepsuty również dystrybutor.

Ostatnia para, o której mówi Rosenberg, związana jest z podziałem zdań na odnoszące się do wszystkich i odnoszące się jedynie do niektórych osób czy rzeczy.

5.

PRINCE

FROG

Istnieje takie x, które jest z

Dla każdego x jest takie y,

dla każdego y,

że jest z,

więc dla każdego y jest takie x,
które jest z.

więc jest takie y, które
jest z dla każdego x.

Możemy zatem wnioskować:

Istnieje taka liczba całkowita, która jest mniejsza od każdej całkowitej liczby dodatniej,

więc dla każdej pozytywnej liczby dodatniej istnieje liczba całkowita mniejsza od niej,

ale nie możemy wnioskować:

Dla każdego syna jest taka kobieta, która jest jego matką,

więc istnieje taka kobieta, która jest matką wszystkich synów.

Rosenberg dzięki tym przykładom, uporządkowanym według podziału zainspirowanego baśnią o księciu zaklętym w żabę, pokazuje nam, w jaki sposób można wnioskować, a jakich argumentacji należy się wystrzegać. Stosując te i wiele innych środków stylistycznych, namawia do tego, by się od nich nie odżegnywać, ponieważ jego zdaniem, często pozwalają na zrozumienie tego, co filozof chce powiedzieć.

Takiej możliwości, jego zdaniem, nie dają słowniki, do których sięgamy, by sprawdzić znaczenie niezrozumiałego dla nas słowa. Jednak słowniki jedynie opi-

sują i podają przykłady zastosowania terminów. W przypadku specjalistycznych pojęć, np. filozoficznych, o zdefiniowanie prosi się specjalistów – filozofów. Ale również oni nie wiedzą dokładnie, co np. miał konkretnie na myśli Arystoteles, pisząc o materii. Mogą zdefiniować słowo „materia”, opisać teorie Arystotelesa, ale nie przedstawiają dokładnie tego, co Arystoteles chciał przez to pojęcie wyrazić. Według Rosenberga słowniki mogą dostarczyć jedynie „prowizorycznej interpretacji problematycznej terminologii”, natomiast nie są w stanie zastąpić „ciężkiej pracy, jaką jest filozoficzne myślenie”²⁶.

Autor *The practice of philosophy* nie mówi nic na temat paradoksów logicznych, ale zaleca przeprowadzanie eksperymentów myślowych, o których pisze w podrozdziale zatytułowanym: „Science fiction w filozofii” (*Science fiction in Philosophy*), co pozwala przypuszczać, że nie jest to w filozofii element praktyczny. Rosenberg przekonuje jednak, że jest inaczej. Eksperyment myślowy jest rzeczywiście opisem wymyślonej sytuacji, która nie ma i nie miała miejsca w rzeczywistości, ale jego celem jest udowodnienie, że coś jest możliwe. Ta możliwość nie jest możliwością praktycznego ani technicznego rodzaju, lecz ma charakter logiczny.

Chcąc pokazać, na czym taki eksperyment myślowy polega, Rosenberg podaje kilka przykładów. Pierwszy z nich dotyczy odcisków palców. Teza wyjściowa mówi, że identyczność odcisków palców świadczy o identyczności osób. Zatem dwie osoby nigdy nie mają identycznego odcisku palca. W eksperymencie myślowym przyjmujemy, że chirurg wymyśla procedurę, która może zmienić odciski palca. A ponieważ jest to logicznie możliwe, również logicznie możliwe jest to, że dwie osoby mogą mieć taki sam odcisk palca²⁷. Inny przykład, który podaje, mówi o zamianie ciała. Tezą początkową jest zdanie, że osoba zawsze składa się z ciała i umysłu. Zatem umysł i ciało nie mogą zostać rozdzielone. W procesie eksperymentu myślowego przyjmuje się, że w przypadku podłączenia dwóch osób x oraz y do maszyny elektrycznej, x stwierdza, że jest y i zachowuje się jak y i *vice versa*. Zgodnie ze swoim poglądem o konieczności poddania każdego argumentu krytyce, Rosenberg dokonuje krytyki tego eksperymentu myślowego. Zauważa, że nawet jeśli dwie osoby zachowują się i wyglądają tak samo, to przecież nie jest to ta sama osoba. Ponadto stwierdza, że maszyna, do której podłącza się ludzie, nie musi być wcale maszyną powodującą zamianę ciał, a może okazać się maszyną prowadzącą do obłąkania²⁸.

Przedstawione przykłady pokazują, że wymyślona sytuacja jest logicznie możliwa, jeśli możliwe jest jej opisanie bez zaprzeczenia temu, co się napisało. To stwierdzenie jest decydujące dla filozofa, który w takim momencie może przejść do następnego etapu, w którym za pomocą eksperymentu myślowego wskaże, że jakaś sytuacja jest logicznie niemożliwa.

Podsumowując tę część rozważań, Rosenberg pokazuje nam, czym powinna zająć się filozofia. Wyraźnie odróżnia pole jej zainteresowań od sfery zarezerwowanej dla nauki. Pokazuje, jak umiejętnie odnosić się do swoich poprzedników i jaką rolę powinna odgrywać historia filozofii. Rosenberg za główny cel filozofii uznaje rozjaśnianie zjawisk i wydarzeń. Jej domeną jest badanie, formułowanie problemów

²⁶ *Ibidem*, s. 82.

²⁷ *Ibidem*, s. 85.

²⁸ *Ibidem*, s. 86.

oraz krytyczne przyglądanie się całej rzeczywistości, a nie tylko rzucanie światła na pojedyncze opinie. Jej pole badań wyznaczone jest przez określonego rodzaju pytania, jakie może zadawać i na które ma poszukiwać odpowiedzi. Filozofia jest spójną wewnątrznie dziedziną o intelektualnych celach, pojęciowych narzędziach i racjonalnych strategiach.

Jak być zrozumiiałym filozofem i jak zrozumieć filozofa?

Filozofia zajmuje się zgłębianiem rzeczywistości, stawianiem pytań i poszukiwaniem na nie odpowiedzi. Jedne i drugie ma formułować w sposób jasny i zrozumiały. Aby to osiągnąć, powinno się stale mieć na uwadze podstawowy cel oraz istotę filozofii. W tej części przytoczę instrukcje o tym, jak należy przytaczać różnego rodzaju argumenty, które Rosenberg podaje, twierdząc, że dzięki przestrzeganiu omawianych przez niego reguł możliwe będzie wskazanie właściwych wniosków oraz rozstrzygnięcie sporów. Kiedy wywód będzie już konkretny i transparentny, możemy przystąpić do konkretyzacji filozofowania. Konkretyzacją, o której pisze Rosenberg, jest rozprawa filozoficzna²⁹, czyli praca pisemna traktująca o jakimś zagadnieniu. Amerykański filozof porusza problem sposobu, w jaki należy uprawiać filozofię zgodnie z jej istotą, czyli nie wykraczając poza jej zakres i nie prowadząc do zawichości i niepotrzebnego zamętu. Wskazówki, co do tego można znaleźć nie tylko w jego słowach, lecz również analizując jego własny sposób argumentowania oraz stosowane przez niego metody. Po omówieniu, jakie cechy powinna mieć rozprawa filozoficzna, aby jego autor został dobrze zrozumiany, Rosenberg przedstawia również wskazówki dotyczące czytania takiego tekstu.

Autor *The practice of philosophy* zwraca uwagę, że nie wszyscy filozofowie przedstawiają swoje poglądy w sposób zrozumiały dla innych, szczególnie dla tych, którzy reprezentują odmienne dziedziny. Zaznacza, że słów powinno się używać w odpowiednim sensie, jeśli zaś zmienia się przyjęte wcześniej znaczenie, niezbędne jest podanie definicji danego terminu. Ponadto zaleca czytelnikom, aby nie wszystko odczytywali literalnie, ponieważ wypowiedzi filozoficzne nie rzadko mają przenośne, a nawet alegoryczne konotacje. Aby swój wywód uczynić bardziej przejrzystym, filozofowie często stosują narzędzia w postaci figur retorycznych, które dobierają zazwyczaj, opierając się na podobieństwie elementów. W taki sposób postępował Rosenberg, który poza podawaniem swoich przykładów odwołuje się również do innych. Pisze m.in. o pojęciu czystej karty (łac. *tabula rasa*) używanym przez Locke'a jako analogii do ludzkiego umysłu niepoddanego wpływowi zewnętrznym. Angielski filozof podobieństwo pomiędzy takim stanem umysłu a czystą kartą dostrzegał w braku jakiegokolwiek zapisu³⁰. W ten sam sposób można by wytłumaczyć zastosowanie innych analogii. Natomiast ważne jest, aby stosowanie terminów w odniesieniu do jakichś zjawisk, praw czy problemów było uzasadnione, koherentne i rzeczywiście opierało się na podobieństwie. Ponadto filozofowie powinni dążyć do wyjaśnienia

²⁹ Rozprawę filozoficzną, o której pisze Rosenberg, należy odróżnić od rozprawy ogólnie rozumianej jako pracę traktującą w sposób naukowy o wybranym zagadnieniu. Zob. *Mały słownik języka polskiego*, pod red. E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 850.

³⁰ *Ibidem*, s. 83.

środków stylistycznych, którymi się posługują zarówno w odniesieniu do swoich, jak i innych koncepcji. Próby ich przybliżenia dokonuje m.in. Grzegorz Trela w książce *Chmury i zegary, czyli wybrane metafory filozoficzne*. Opisując m.in. „zasłonę Rawlsa”, „gilotynę Hume’a”, koncentruje się na wyjaśnieniu znaczenia, lecz nie podaje podstawy wyboru metafory, podobnie jak w przypadku „brzytwy Ockhama”, o której pisze:

Brzytwa Ockhama, choć stara, to bynajmniej nie jest zardzewiała. W oryginalnej szacie wygląda następująco: *Non sunt multiplicanda entia sine necessitate* („Bytów nie mnożyć ponad konieczność”). Rozpowszechniona wykładnia tych słów głosi: jeśli tłumaczyćmy jakieś zdarzenie, zadowalajmy się możliwie najmniejszą liczbą czynników wyjaśniających.³¹

Dalej autor podaje problemy związane z tą regułą oraz pokazuje, jakie filozoficzne dyskusje prowadzi się na jej temat. Brak jednak informacji, skąd nazwa tej zasady. Takie wyjaśnienie możemy znaleźć natomiast w przypadku tytułowych „chmur” i „zegarów”. Metafory tej używa i sam tłumaczy jej sens Karl Popper. Stosuje ją do opisania otaczającej rzeczywistości. Chmury i zegary umiejscowione są w przestrzeni społecznej po przeciwległych biegunach. Chmury to wszystko to, co kapryśne, chaotyczne i nieprzewidywalne. Zegary natomiast – to, co regularne i uporządkowane. Pomiędzy nimi znajdują się wszelkie zjawiska i obiekty świata: psy, samochody, pory roku, układy planetarne, itp. Wszystkie one mają swoje miejsce – bliżej chmur bądź bliżej zegarów³². Być może druga metafora wydaje się bardziej klarowna, ponieważ pojęcia „chmury” i „zegary” również na co dzień używane są w sposób przenośny w tym samym znaczeniu, w jakim mówi o nich Popper, który nadbudowuje jedynie szerszy kontekst. Ponadto przytoczona metafora jest stosunkowo nowa i sam autor tłumaczy, jak i dlaczego ją stosuje. Większy problem jest natomiast z pojęciami, które filozofowie przypisują środkom stylistycznym stosowanym przez swoich poprzedników. Ich znaczenie, przyczyna użycia oraz uzasadnienie posługiwania się daną nazwą powinny być jednak według Rosenberga podane w każdym przypadku.

Autor *The practice of philosophy* formułuje regułę dotyczącą filozofii, nazywaną przez niego Regułą Pierwszą (*Rule One*). Zgodnie z tą regułą każda opinia mająca uzasadnienie jest w filozofii dozwolona, jednak każdy argument popierający ją musi być poddany krytyce. Nie chodzi o to, by każdy argument obalać, ale aby sprawdzić, czy opinia, której dotyczy, jest słuszna, czyli poparta odpowiednio mocnymi dowodami. Dokonując takiej krytyki, konieczne trzeba sprawdzić, czy warunek ważności argumentowania został spełniony, a zatem, czy przesłanki i wniosek są właściwie sformułowane³³. Przesłanki, według jednej z definicji logiki, to zdania, na których podstawie uznajemy inne zdania za prawdziwe w procesie wnioskowania, czyli właśnie przyjęcia pewnego zdania bądź grupy zdań za prawdziwe i dochodzenia na tej podstawie do przeświadczenia o prawdziwości innego zdania. Wniosek zaś to zdanie, które uznajemy za prawdziwe w rezultacie procesu wnioskowania³⁴. Rosenberg przykładą dużą wagę do spójności wypowiedzi filozoficznego argumentowania. Należy zawsze

³¹ G. Trela, *Chmury i zegary, czyli wybrane metafory filozoficzne*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa – Bielsko-Biała 2009, s. 63.

³² *Ibidem*, s. 157.

³³ *Ibidem*, s. 19.

³⁴ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 150.

wnioskować w kolejności: najpierw przesłanki, potem konkluzja. Nie można przy tym zapominać o krytycznej analizie wnioskowania. Na początku powinno przyjrzeć się formie i sprawdzić, czy wniosek sformułowany został w sposób prawidłowy i zrozumiały. Rosenberg kładzie nacisk na klarowność, zatem wypowiedź musi być przede wszystkim jasna. W takim bowiem wypadku łatwo można orzec, czy jest również prawdziwa.

W procesie wnioskowania ważne jest również to, aby związku przesłanki i wniosku nie mylić z relacją racji i następstwa. Racja i następstwo to zdania, które łączą obiektywny stosunek wynikania, np. w stwierdzeniu, że pada deszcz, więc jest mokro. Natomiast przesłanka to zdanie uznane przez kogoś za prawdziwe, które jest podstawą uznania drugiego zdania za prawdziwe, czyli za wniosek w akcie wnioskowania. Zatem najpierw musimy stwierdzić, że po tym, jak spadnie deszcz, jest mokro, by móc wnioskować:

Jest mokro, ponieważ padał deszcz.

Rosenberg w pierwszej kolejności zwraca uwagę na błędy, które logicy nazywają błędami formalnymi³⁵, np., aby z tego, że każdy prokurator jest urzędnikiem, nie wnioskować, że każdy urzędnik jest prokuratorem czy też z tego, że każda żaba jest zwierzęciem, o tym, że każde zwierzę jest żabą. Występujący w tym procesie błąd formalny polega na uznaniu swojego wnioskowania za wnioskowanie dedukcyjne, czyli za takie, z którego wynika logicznie jego wniosek, przesłanka, czy też kilka przesłanek jest racją, a wniosek – logicznie wynikającym z tej racji następstwem. Wnioskowanie dedukcyjne uznaje się za niezawodne³⁶. Lecz w tym wypadku wniosek nie wynika logicznie z przesłanek, wnioskowanie nie opiera się na prawie logicznym, więc nie jest wnioskowaniem dedukcyjnym. Ten błąd popełnia każdy, kto w przekonaniu, że wnioskuje dedukcyjnie, o prawdziwości zdania *p* wnioskuje z przesłanki „jeśli *p*, to *q*” oraz przesłanki „*q*”. Wzór, którym się posługuje jest bowiem wzorem zawodnym, jak najbardziej przydatnym jednak w sytuacji, kiedy ma się na celu jedynie uprawdopodobnienie wniosku³⁷. Analizę poprawności sposobu wnioskowania przeprowadza Rosenberg na przykładzie z *Medytacji o pierwszej filozofii* Kartezjusza:

Otóż wszystko, co dotychczas uważałem za najbardziej prawdziwe, otrzymałem od zmysłów lub przez zmysły; przekonałem się jednak, że te mnie niekiedy zwodzą, a roztropność nakazuje nie ufać nigdy w zupełności tym, którzy nas chociaż raz zwiedli.³⁸

A może Bóg nie chciał, bym był tak oszukiwany? Nazywa się przecież największą dobrocią. Lecz, jeśliby się to nie zgadzało z Jego dobrocią, by mnie stworzył takim, iżbym się zawsze mylił, to zdawałoby się, że ta sama dobroć nie pozwala na to, bym się tylko czasem mylił. A tego faktu nie można zaprzeczyć.³⁹

³⁵ Por. *ibidem*, s. 177.

³⁶ *Ibidem*, s. 155-156.

³⁷ Por. *ibidem*, s. 177.

³⁸ R. Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, przeł. M. Ajdukiewicz, K. Ajdukiewicz, S. Swieżawski, I. Dąbska, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001, p. 18.

³⁹ *Ibidem*, p. 21.

Uznaje to wnioskowanie za poprawne, gdyż Kartezjusz podaje dwa możliwe rozwiązania i dla każdego ma uzasadnienie. Pierwsze: Moje zmysły czasami mnie zwodzą, więc możliwe jest, że moje zmysły zawsze mnie zwodzą. Drugie: Bóg czasami pozwala mi się mylić, więc jest możliwe, że Bóg zawsze pozwala mi się mylić.

Po omówieniu błędu w samym wzorze wnioskowania, czyli błędu formalnego oraz podawszy przykład poprawnego wnioskowania, Rosenberg stwierdza, że częściej mamy do czynienia z wnioskowaniem formalnie poprawnym⁴⁰ i omawia drugi typ błędu, związany z treścią przesłanek, nazywany błędem materialnym. Błąd ten popełniamy, kiedy w procesie wnioskowania posługujemy się przesłankami fałszywymi, które niesłusznie uważamy za prawdziwe, np. z tego, że każde zwierzę żyjące w głębinach morza jest rybą oraz z tego, że każdy wieloryb jest zwierzęciem żyjącym w głębinach morza wnioskuje się, że każdy wieloryb jest rybą. Jest to wnioskowanie według prawa logicznego, jednak otrzymujemy wniosek fałszywy. Błąd materialny w tym wypadku polega na przyjęciu fałszywej przesłanki „większej”, że każde zwierzę żyjące w głębinach morskich jest rybą. Zygmunt Ziemiński wyjaśnia, że koniunkcja przesłanek w przypadku, gdy jest więcej niż jedna przesłanka, jest równocześnie racją, a wniosek stanowi jej następstwo. Zatem, jeśli fałszywa jest racja, nie ma pewności, czy również następstwo nie będzie fałszywe. Wyjątkiem byłoby oparcie stosunku wynikania logicznego na prawie logicznym będącym równoważnością. W przypadku, w którym we wnioskowaniu dedukcyjnym choćby jedna przesłanka jest fałszywa, a wnioskowanie nie opiera się na prawie logicznym w postaci równoważności, nie wiadomo, czy wniosek jest prawdziwy. Nie mamy również pewności, że konkluzja jest fałszywa. Natomiast w sytuacji, gdy wnioskowanie opiera się na tautologii w postaci równoważności, to z fałszywości choćby jednej z przesłanek wynika fałszywość wniosku. Wtedy możemy całkowicie obalić twierdzenia naszego oponenta w sporze filozoficznym. Z kolei w pierwszym przypadku uchylamy jedynie jego przesłanki, lecz dzięki temu zmuszamy go do szukania lepszego uzasadnienia swoich poglądów⁴¹.

Prawdziwe przesłanki prowadzą do prawdziwego wniosku, a prawdziwość wniosku zależy od prawdziwości przesłanek. Można zatem wnioskować:

Ponieważ dziś rano była rosa, więc będzie dziś piękna pogoda.⁴²

Powyzsza konkluzja wynika z przesłanki:

Jeśli rano jest rosa, przez cały dzień jest ładna pogoda.

Prawdziwość tej przesłanki została potwierdzona wcześniejszymi doświadczeniami, kiedy zawsze po tym, jak o poranku na trawie i liściach widoczny był osad w postaci kropel wody, cały dzień był ciepły i słoneczny. Lecz pewnego razu, pomimo obecności rosy, zdarzyło się tak, że pogoda nie była ładna. Ta sytuacja sprawiła, że daną przesłankę należy uznać za nieprawdziwą i na jej podstawie nie można już wnioskować o praw-

⁴⁰ J.F. Rosenberg, *The practice of philosophy...*, s. 59.

⁴¹ Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 176-177.

⁴² Przykład za: Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 150.

dziwości innych zdań. Przykład ten pokazuje, że prawdziwość przesłanki nie jest stała. A ponadto w procesie wnioskowania nie można opierać się jedynie na swoich spostrzeżeniach. W przypadku braku pewności o prawdziwości przesłanki, powinno się ją odrzucić albo skorzystać z pomocy naukowców, w tym wypadku meteorologów, którzy niewątpliwie stwierdzą, że rosa powstaje w ciche, bezwietrzne i pogodne noce, natomiast nie zagwarantują, że takie będą również następujące po nich dni⁴³.

Po wskazaniu błędów w wnioskowaniu dedukcyjnym wypada wspomnieć również o innych rodzajach wnioskowań. Wprawdzie Rosenberg ich nie omawia, jednak umiejętność odróżnienia różnych typów wnioskowań uprawdopodobniających na pewno przyczyni się do dowodzenia w sposób właściwy. W przypadku wnioskowania redukcyjnego, które zalicza się do wnioskowań uprawdopodobniających, z wniosku wynika przesłanka, choć z przesłanek nie wynika wniosek. W tym wypadku w odróżnieniu od wnioskowania dedukcyjnego, to przesłanka jest racją, a wniosek następstwem (przy pominięciu przesłanki stwierdzającej zachodzący stosunek wynikania)⁴⁴. Kolejnym wnioskowaniem uprawdopodobniającym jest wnioskowanie indukcyjne, w którym na podstawie wielu przesłanek jednostkowych, dochodzi się do ogólnego wniosku⁴⁵. Wnioskować możemy także z analogii, jak w przypadku ciągu liczb: 1, 2, 3, 4, 5, 6 wnioskujemy, że kolejną liczbą, będzie 7⁴⁶.

Bez względu na rodzaj wnioskowania, zdaniem Rosenberga, należy odrzucić każdy argument, którego konkluzja jest fałszywa. Z tego powodu konieczne trzeba dokonać analizy przesłanek, zatem dla rozwiązania problemów filozoficznych niezbędną jest znajomość detali, która pozwoli zweryfikować prawdziwość przesłanek⁴⁷.

Rosenberg przestrzega, abyśmy w toku wnioskowania uważali nie tylko na to, by stosować zrozumiałe słowa, lecz również by znajdowały się w odpowiednim miejscu wypowiedzenia. Dotyczy to przede wszystkim słów takich, jak: na pewno, może musi, tylko, itp. oraz ich przeczeń⁴⁸. Niestosowanie się do tego zalecenia powoduje przekazanie informacji niezgodnych z zamierzeniem, np.:

Sokrates stosował metodę nazywaną metodą sokratejską.

Zdanie można odpowiednio modyfikować dodając i zmieniając miejsce położenia słowa „tylko”:

- (1) Tylko Sokrates stosował metodę nazywaną metodą sokratejską.
- (2) Sokrates tylko stosował metodę nazywaną metodą sokratejską.
- (3) Sokrates stosował tylko metodę nazywaną metodą sokratejską.

⁴³ T. Wasilewski, *Zrozumieć pogodę*, Wydawnictwo Publicat, Poznań, b.r., s. 34. Zgodnie z poglądem Rosenberga należałoby wyjaśnić, że ładna czy piękna pogoda oznacza pogodę słoneczną i bezchmurną. Por. *Mały słownik języka polskiego*, ed. cit., s. 657.

⁴⁴ Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 182-183.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 184.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 191.

⁴⁷ J.F. Rosenberg, *The practice of philosophy...*, s. 16.

⁴⁸ J.F. Rosenberg, *The practice of philosophy...*, s. 42.

Pierwsze zdanie mówi o tym, że jedynie Sokrates i nikt więcej nie używał metody nazywanej metodą sokratejską, drugie, że jej używał, ale np., że jej nie wymyślił, trzecie zaś, że jedyną metodą, którą się posługiwał, była metoda sokratejska. Świadczy to o tym, że to, w jakiej kolejności stosujemy słowa ma wpływ na znaczenie zdania. Podobnie należy uważać ze zbyt częstym stosowaniem słów: każdy, nikt, wszystko, wszyscy, wszędzie, nigdy oraz nigdzie. Można wnioskować o czymś na podstawie kilku pojedynczych przypadków, lecz nie zawsze można w związku z tym dokonywać generalizacji. Lepiej pozostać przy stwierdzeniach: ktoś, niektórzy, czasami, często i opisywać konkretne przypadki, bo to nie prowadzi do arbitralności.

Na to, jakie słowa się stosuje, należy również zwrócić uwagę, ponieważ użycie różnych słów dla określenia tego samego zjawiska często powoduje spory filozoficzne. Lecz „spory są tylko bitwami, filozoficzny problem zaś wojną”. Filozofa nie interesują szczegóły sporu, lecz rozwiązanie problemu, który należy sformułować w postaci pytania tak, aby możliwe było odszukanie na nie odpowiedzi⁴⁹. Ustalenie problemu wymaga serii opisów, hipotez, stwierdzeń i pytań. Rosenberg ilustruje to przykładem Petera, który od dłuższego czasu pali papierosy. Kilkakrotnie próbował rzucić, ale bezskutecznie. Zanim spróbował ponownie, spotkał swojego dobrego przyjaciela Eddiego i powiedział mu, że w końcu przyszedł czas, kiedy on naprawdę rzuci palenie. Eddie odparł: „Oczywiście jest, że chcesz rzucić palenie, ale nie możesz, ponieważ jesteś uzależniony”. Sfrustrowało to Petera, ale musiał przyznać, że zabrzmiało zupełnie wiarygodnie. Następnego dnia, zaraz po tym, jak Peter zapalił papierosa, spotkał innego przyjaciela – Winniego, który przywitał go słowami: „Jaka szkoda, że nie rzuciłeś palenia, nienawidzę patrzeć, jak się zatruwasz!”. Peter odpowiedział, że chętnie rzuciłby palenie, ale nie może, ponieważ jest uzależniony. Na to Winnie odparł: „Ależ oczywiście, że możesz, jeśli tylko naprawdę chcesz”. Kto w takim razie ma rację – Eddie czy Winnie?⁵⁰

Pierwsze, co powinien zrobić filozof, dążąc do rozwiązania tego problemu, to wyjaśnić pojęcia i wyrażenia. Co znaczy bowiem „bycie uzależnionym”? Wiąże się to często z byciem zależnym od czegoś lub kogoś. Mówiąc, że Peter jest uzależniony od papierosów, Eddie nie twierdzi, że nie mógłby żyć, gdyby przestał palić, lecz jego stwierdzenie o uzależnieniu jest dla niego równoznaczne z tym, że Peter nie jest w stanie rzucić palenia. Jednak jego wcześniejsze próby dowodzą jedynie, jak trudno to zrobić, ale nie świadczą o tym, że rzucenie przez Petera palenia jest niemożliwe. Dalej należałoby wyjaśnić, co znaczy, że postanowienie Petera o rzuceniu palenia nie jest wystarczająco silne. Nie chodzi tu przecież o siłę fizyczną, lecz pragnienie zerwania z nałogiem. Jeśli to pragnienie i postanowienie rzucenia palenia nie jest wystarczająco mocne, nie można tego dokonać. Dlatego za niemożność zerwania z nałogiem Winnie obwinia Petera. Eddie natomiast twierdzi, że nikt nie jest winny. Winna jest nikotyna bądź tytoń⁵¹. Rosenberg podkreślał, że ważne jest odpowiednie sformułowanie problemu, dodatkowo zwraca uwagę na umiejętność odnalezienia właściwego problemu, co widać w przytoczonym przykładzie. Pytanie nie powinno brzmieć, kto

⁴⁹ *Ibidem*, s. 89.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 100-101.

⁵¹ *Ibidem*, s. 102-107.

ma rację, lecz które uzasadnienie jest usprawiedliwione, czyli poparte odpowiednimi argumentami⁵².

Po odnalezieniu właściwego problemu oraz stwierdzeniu formalnej poprawności wnioskania przychodzi pora na sprawdzenie „zawartości”, czyli treści. Aby tego dokonać, niezbędna jest analiza każdej przesłanki i wniosku oraz pokazanie i uzasadnienie, dlaczego przesłanki lub konkluzja są fałszywe. W tym celu należy wrócić do punktu wyjścia. Filozof nie dokonuje falsyfikacji jak naukowiec, ponieważ filozofia jest innego rodzaju dyscypliną. W sytuacji różnicy zdań pomiędzy dwoma reprezentantami tej dziedziny, zgodnie z Regułą Pierwszą, przyjmujemy poglądy obu filozofów. Dążąc do rozstrzygnięcia sporu, jeden z nich, który nie zgadza się z opinią drugiego i wyraża to poprzez wskazanie fałszywości którejs z przesłanek, musi tę fałszywość udowodnić.

W tym celu może sformułować wniosek z użyciem m.in. tej przesłanki, który wykaże fałszywość. Jego oponent w dyskusji może w tym momencie porzucić ową fałszywą przesłankę, może skrytykować konkluzję twierdzenia drugiego filozofa albo cały jego tok argumentowania⁵³.

Rosenberg dostrzega trzy wady, które można zarzucić zastosowanej przez niego technice:

- (1) trywialność;
- (2) brak ostatecznego rozstrzygnięcia;
- (3) bezcelowość.

Wyraźną trywialność zauważa w tym, że krytyka rozpoczyna się od wniosku, dalej dotyczy przesłanek i naszych wierzeń oraz przekonań dotyczących rzeczywistości. Rozważania filozofów wydają się nie mieć końca i nie prowadzić do żadnych zmian i postępu w poglądach. Nieskończoność wywodów spowodowana jest zastosowaniem Reguły Pierwszej, która mówi, że każda opinia potrzebuje argumentu. Zatem argument również potrzebuje argumentu, ten kolejnego, itd. O bezcelowości możemy mówić, ponieważ dyskusja filozofów często polega jedynie na „odpowiadaniu na argument kolejnym argumentem”. Jednak konfrontacja argumentów w rzeczywistości jest istotą tej dyskusji⁵⁴.

Proces wnioskania powinien być starannie zaplanowany i uporządkowany, zwłaszcza kiedy konkretyzuje się w formie pisemnej. Rosenberg proponuje zachowanie tradycyjnego podziału na wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Przy czym we wstępie zaleca nadmienić, o czym zamierza się pisać, poinformować, co chce się przedstawić, omówić czy udowodnić oraz wskazać, jakich planuje się użyć w tym celu środków. Miejsce rozwinięcia zajmuje rekonstrukcja argumentu, w trakcie której filozof dokonuje naświetlenia problemu, czyli postawienia tezy oraz podania powodów, zarówno *explicite*, jak i *implicite*, uzasadniających tę tezę. Następnie wyjaśnia, dlaczego uznaje te powody za wystarczające dla przyjęcia swojej tezy. Na koniec filozof winien dokonać krytycznej analizy wniosku. Przyznać się do tego, czego nie udało mu się udowodnić czy też wyjaśnić oraz wskazać jego słabe strony⁵⁵.

⁵² *Ibidem*, s. 108.

⁵³ *Ibidem*, s. 44-45.

⁵⁴ J.F. Rosenberg, *The practice of philosophy...*, s. 45-46.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 57.

Rozprawa filozoficzna nie jest pracą naukową, zbiorem informacji naukowych pochodzących z rozmaitych źródeł (choć powinien być zgodny ze standardami tekstów naukowych). Nie jest również ćwiczeniem literackim. Nie ma związku z uczuciami ani wrażeniami. Nie jest sprawozdaniem ani streszczeniem. Zasadniczo – jest „obroną tezy”. W takiej rozprawie zakłada się jakąś tezę, na poparcie której poszukuje się argumentów w swoich rozważaniach. Rosenberg wymaga klarowności, precyzji wypowiedzi, logicznego uporządkowania oraz konsekwencji dowodzenia. Zatem umiejętność jasnego wyrażania myśli oraz zastosowanie odpowiedniego stylu pisania są warunkami wstępnymi do napisania dobrej rozprawy filozoficznej. Wyrażenie entuzjazmu, zachwyty czy innych emocji związanych z tematem, o którym się pisze, nie zrekompensuje niezrozumiałości słów, których się używa. Powinno się zatem unikać „ciężkiego stylu akademickiego”, którego stosowanie często przypisuje się filozofii jako cechę negatywną⁵⁶. Wypada się oczywiście wypowiadać w stylu naukowym, jednak z uwzględnieniem odbiorcy. Dlatego Rosenberg zwraca uwagę na konieczność stosowania metatekstu, za pomocą którego autor powinien informować czytelnika, o takich rzeczach, jak:

- (1) co napisał, jakie kwestie poruszył, a jakimi jeszcze zamierza się zająć;
- (2) czego czytelnik powinien oczekiwać w następnej partii tekstu;
- (3) czy autor dokonuje krytyki czy interpretacji.

Pisząc, autor powinien zwracać uwagę na takie aspekty, jak:

- (1) jasność i zrozumiałość struktury;
- (2) uporządkowanie tekstu według związku przyczynowo-skutkowego;
- (3) pisanie zdań potwierdzających tezę albo wyjaśniających temat akapitu;
- (4) wyjaśnienie stosowanej terminologii;
- (5) wyjaśnienie natury i celu przytaczanych przykładów⁵⁷.

W ten sposób należy zapobiegać niekonsekwencji i nieściśłości wywodów. To, czego powinno się przede wszystkim unikać, to zaprzeczanie swoim wcześniejszym stwierdzeniom⁵⁸. Filozofowie oczywiście nie dokonują tego wprost, tzn. nie mówią jednocześnie x oraz $\sim x$, lecz poza twierdzeniem x podają kilka innych, np. u , v , w , y , z , które razem implikują $\sim x$ ⁵⁹.

Rozprawa filozoficzna jest pewnym medium kontaktów z czytelnikiem „nie-filozofem”, dlatego niezbędna jest klarowność wypowiedzi oraz stosowanie metatekstu, w którym można wyjaśnić niezrozumiałe zwroty czy terminy oraz punkt po punkcie przedstawić okoliczności, które spowodowały takie, a nie inne rozważania, przedstawić dowody na poparcie jakiejś tezy, nie zapominając o wymienieniu kontrargumentów i rzetelnej krytyce.

Udzielając wskazówek, jak należy uprawiać filozofię, aby była jasna i zrozumiała, Rosenberg prawdopodobnie zakłada, że po zapoznaniu się z jego argumentami na potwierdzenie słuszności tych wskazówek, filozofowie będą je stosować. Nie ma jednak złudzeń, że uda mu się zmienić całą filozofię. Zauważa też, że reprezentanci tej dziedziny, poruszający jednocześnie kwestie, które rozważali tak różni filozofowie,

⁵⁶ *Ibidem*, s. 56.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 59.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 60.

jak Platon, Spinoza, Kant, Nietzsche czy też Wittgenstein, nie zawsze są zrozumieli⁶⁰. Rosenberg daje rady, ale nie rości sobie praw do stworzenia poradnika pisania prac filozoficznych. Tym, co robi – uzupełniając wskazówki, jak uprawiać filozofię – jest podzielenie się również radami na temat tego, jak należy czytać filozoficzne prace. Wymienia sześć sposobów:

- (1) czytanie w poszukiwaniu wniosków;
- (2) czytanie w poszukiwaniu argumentów;
- (3) czytanie dialektyczne;
- (4) czytanie krytyczne;
- (5) czytanie orzekające;
- (6) czytanie kreatywne⁶¹.

Pierwszy sposób jest prawdopodobnie najbardziej popularny i najłatwiejszy. Polega na czytaniu pracy zbierając wnioski i opinie filozofa po to, by zaklasyfikować go do odpowiedniego „-izmu”: realizmu, empiryzmu, idealizmu, racjonalizmu, utilitaryzmu, klasycyzmu, itd.⁶² Informacja o tym, że Jean-Paul Sartre interesował się indywidualnymi losami jednostek oraz uważał, że człowiek jest wyłącznie tym, z czym siebie uczyni, pozwala stwierdzić, że jest on przedstawicielem egzystencjalizmu⁶³. Opieranie się na zmysłach i podkreślanie roli bodźców zewnętrznych przez George’a Berkeley’ego natomiast świadczy o jego przynależności do kierunku nazywanego empiryzmem⁶⁴. Możliwości takiej klasyfikacji są nieskończone. Niektórym takie czytanie pism filozoficznych wystarcza. Dla innych jest to tylko pierwszy poziom w poznawaniu filozofii⁶⁵. Następnym krokiem jest zwrócenie uwagi nie tylko na tezy, poglądy i konkluzje, lecz dokonanie oceny struktury rozumowania filozofa. W tym momencie nie interesuje nas, co on myśli, lecz dlaczego uważa tak, a nie inaczej. Dalej, wiedząc, że filozof przedstawia swoje poglądy zawsze w określonym czasie i miejscu, nie możemy abstrahować od tego. Dlatego, rozważając koncepcje państw Platona czy Hegla, musimy pamiętać, że projekt tego pierwszego odnosił się do starożytnej Sycylii, drugiego zaś do nowożytnych Prus. Następnie zwracamy uwagę na to, że każdy filozof ma kolegów i oponentów, uczniów i nauczycieli. Droga spotkania jego argumentów z innymi została już wyznaczona. Tym, co można zrobić, jest uporządkowanie jego dialektycznego wkładu w filozofię. Każdy filozoficzny problem może zostać zmieniony przez „dotknięcie filozoficznego umysłu”. Z tych trzech sposobów czytania prac filozoficznych, ostatni jest najtrudniejszy, jednak wszystkie trzy wymagają od czytelnika jedynie interpretacji, egzegezy, zrozumienia i zrekonstruowania przyczyn filozoficznych poglądów oraz dostrzeżenia ich szerszych implikacji⁶⁶.

Kiedy wiadomo, co filozof myśli oraz, dlaczego uważa tak, a nie inaczej, kiedy wnioski i argumenty są znane i równocześnie zrozumiałe, można przejść do ich oceny –

⁶⁰ *Ibidem*, s. 109.

⁶¹ *Ibidem*, s. 110-113.

⁶² Rosenberg wymienia jedynie kierunki zakończone na -izm, natomiast taką klasyfikację z powodzeniem można zastosować również do innych nurtów filozofii, takich jak: fenomenologia, hermeneutyka, itp.

⁶³ O. Höffe, *Mala historia filozofii*, przeł. J. Sidorek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 228.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 124.

⁶⁵ J.F. Rosenberg, *The practice of philosophy...*, s. 110.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 110-111.

to jest właśnie krytyczne czytanie tekstów filozoficznych. Aby tego dokonać, konieczna jest aktywna polemika z tekstem. Do każdego stwierdzenia można postawić krytyczne pytanie, np.: „czy to twierdzenie jest uzasadnione?”. Dla krytycznego czytania nie wystarczy wiedzieć, co i dlaczego filozof głosi, lecz także, co odpowiedziałby na postawione mu pytania i krytyczne wyzwania. Czytanie orzekające, które Rosenberg podaje jako piąty sposób, ma na celu zmierzyć znaczenie wkładu filozofii w dziedzinę, którą się zajmuje, oszacowanie trafności jego poglądów i krytyki odnoszącej się do współczesnych mu bądź wcześniejszych filozofów. To drugie wymaga tego, co autor *The practice of philosophy* nazywa „kontrolowaną schizofrenią”, ponieważ konieczne jest wczucie się w rolę każdego z tych filozofów i ponowne przemyślenie ich poglądów. Na koniec teksty filozoficzne można czytać kreatywnie – tak, że problem poruszany przez filozofa, nie będzie już tylko jego problemem, lecz stanie się problemem czytelnika, który żywo nim zainteresowany sam wybierze się na poszukiwanie rozwiązania⁶⁷.

Rosenberg szczegółowo omawia, jak jego zdaniem należy uprawiać filozofię, aby zgodnie z celem filozofii uczynić zjawiska jasnymi. Przestrzega przed zbytnim zaufaniem do słowników, które nie dostarczają wystarczającej ilości informacji, by prowadzić dysputy filozoficzne. Zamiast korzystania z leksykonów zaleca odwoływanie się do przykładów, odpowiednie stosowanie środków stylistycznych, w tym przede wszystkim metafor, oraz rozwijających intelektualnie eksperymentów myślowych. Zrozumienie filozofa stanie się możliwe, jeśli w swoich wywodach będzie on pamiętał o tym, do kogo pisze, a zatem wyrażał się w sposób jasny, tłumaczył trudne zwroty, odpowiednio naświetlał problem oraz przekazywał dodatkowe informacje za pomocą metatekstu. Uchwycenie sensu napisanych z zastosowaniem tych zasad tekstów czy wygłaszanych z myślą o nich wypowiedzi nie będzie stanowiło problemu. Dla jeszcze lepszego uchwycenia ich zrozumienia można zastosować sposoby czytania prac filozofów, które Rosenberg również podaje. Osiągnięcie poziomu czytania kreatywnego jest jednym z kroków, który należy wykonać, by samemu zostać filozofem.

Rosenberg podkreśla, że filozofia jest działalnością. Głównym zadaniem tej aktywności jest rozjaśnianie. Aby było to możliwe, konieczne jest odpowiednie sformułowanie problemu, który należy rozjaśnić. Dokonanie tego pozwoli odróżnić zagadnienia filozoficzne od tych, które należy pozostawić naukowcom. Objaśnić jakiś przedmiot czy zjawisko można tylko poprzez przeprowadzenie wnioskowania. Prawidłowość dowodzenia zależy od umiejętności logicznego myślenia oraz odróżniania przesłanek prawdziwych od fałszywych i w procesie wnioskowania wykorzystanie jedynie tych pierwszych, a także od umiejętności odwołania się do koncepcji filozoficznych poprzedników. Dążąc do jasności wypowiedzi, filozofowie winni także zwracać uwagę przede wszystkim na formę, dlatego amerykański filozof podaje przykłady argumentów i przestrzega przed popełnianiem błędów w toku wnioskowania. Tym samym pokazuje, jak ważną rolę w filozofii odgrywa logika. Według niego możliwe jest rozstrzygnięcie sporów filozoficznych, wystarczy znaleźć odpowiednie argumenty i zastosować skuteczną krytykę formy lub treści wypowiedzi. To właśnie przy uwzględnianiu roli i istoty filozofii uważa Rosenberg za najważniejsze. Zastosowanie wymienionych przez niego wskazówek dotyczących metod uprawiania filozofii i czytania prac filozoficznych może zaś być dodatkowym atutem osoby uprawiającej filozofię.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 111-113.

ZASADY I REGUŁY EDYTORSKIE PRZYGOTOWYWANIA TEKSTU DO „FILO-SOFIJI”

Wszelkie prace przygotowane z zamiarem ich opublikowania w kwartalniku „Filo-Sofija” należy przekazać w postaci plików tekstowych w jednym z wymienionych formatów: *.rtf, *.doc, *.docx lub *.odt i przesłać na internetowy adres do korespondencji: grzegorz.a.dominiak@post.pl ; redakcja@filo-sofija.pl

Pliki nie powinny przekraczać objętości 1,0-1,5 ark. wyd. (1 ark. wyd. = 40 tysięcy znaków wraz ze spacjami). Ilustracje do tekstu należy dołączyć osobno jako pliki *.jpg lub *.tiff o objętości przynajmniej 1 MB. Do tekstu publikacji należy dołączyć streszczenie w j. polskim i j. angielskim (wraz z tłumaczeniem tytułu oraz słowami kluczowymi), spis cytowanej literatury oraz krótką notę o autorze, która powinna zawierać przede wszystkim informację o stopniu naukowym, miejscu pracy, zainteresowaniach badawczych oraz informację o najważniejszych publikacjach.

Teksty powinny być pisane czcionką Times New Roman wielkości 11 lub 12 pkt. bez stosowania dzielenia wyrazów, interlinia 1-1,5. W przypadku używania czcionki szczególnej (np. j. greckiego, j. hebrajskiego, znaków fonetycznych j. praindoeuropejskiego, *etc.*) należy czcionkę dołączyć w osobnym pliku. Wskazane jest unikanie specjalnego formatowania. W przypadkach uzasadnionych autor może dołączyć plik PDF, zawierający zapis artykułu np. ze zbiorem znaków logicznych. Przypisy, zgodnie z nadrzędną zasadą obowiązującą dla prac naukowych, nie powinny wprowadzać w błąd. Preferowany jest ich zapis w systemie klasycznym (tradycyjnym) właściwym dla danego języka tekstu. Dopuszczalny jest zapis w systemie harwardzkim lub numerycznym, o ile nie narusza wspomnianej zasady.

Tekst przygotowany do publikacji w języku obcym jest sprawdzany pod względem językowym przez specjalistów z danego języka lub wybitnych tłumaczy danego języka, lub tzw. native speakerów. Każda rozprawa jest poddawana procedurze recenzyjnej, w tym przez recenzentów spoza komitetu redakcyjnego i rady naukowej czasopisma. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden recenzent jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora. Zarówno recenzenci, jak i autorzy recenzowanych prac pozostają dla siebie anonimowi, przynajmniej do czasu ich upublicznienia. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia do publikacji lub odrzucenia tekstu. Recenzenci posługują się formularzem recenzyjnym. W ten sposób wszystkie teksty oceniane są wedle ujednoliconych kryteriów. O konkluzjach poszczególnych recenzji autor zostaje poinformowany natychmiast po ich otrzymaniu przez redakcję. Od roku 2011 nazwiska recenzentów współpracujących z kwartalnikiem „Filo-Sofija” publikowane są każdorazowo w ostatnim numerze za dany rok kalendarzowy. W stosunku do tekstów przyjętych do publikacji redakcja kwartalnika przestrzega zasad rzetelności i uczciwości naukowej związanych z tzw. zaporą ghostwritingową oraz z tzw. guest authorship lub honorary authorship. Przy zgłoszeniu tekstu z zamiarem publikowania w „Filo-Sofiji” przez więcej niż jednego autora redakcja wymaga ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Od autorów przyjętych do druku tekstów redakcja wymaga informacji o źródłach finansowania publikacji (granty, instytucje naukowo-badawcze, stowarzyszenia, *etc.*) oraz osobnego złożenia deklaracji: (1) o autentyczności i oryginalności przyjętego do publikacji tekstu oraz (2) o nienaruszaniu praw autorskich osób trzecich. Wydawca z zasady nie płaci honorariów za teksty przyjęte do publikacji, chyba że postanowi inaczej.

EDITORIAL RULES AND GUIDELINES FOR PREPARING SUBMISSIONS TO “FILO-SOFIJA”

All papers prepared for submission to the “Filo-Sofija” quarterly should be sent as text file attachments in *.rtf, *.doc, *.docx, or *.odt file format to the following e-mail address: grzegorz.a.dominiak@post.pl .

The files should not exceed 1.0–1.5 publisher’s sheets in length (1 publisher’s sheet = 40,000 characters with spaces). Illustrations to the text should be attached as separate *.jpg or *.tiff files of no less than 1 MB in size. The submission should be accompanied by a summary in both Polish and English (including a translation of the title and key words), list of cited literature, as well as a short note about the author, containing at least the information about the author’s academic degree, place of employment, research interests, and a list of her/his most important publications.

Submissions should be typed in 11 or 12 pt. Times New Roman font, single or 1.5 line spaced, and do not use hyphenation. In the case when a special font is used (e.g. Greek, Hebrew, Pre-Indo-European phonetic script, *etc.*) the font file should be attached separately. It is advised to avoid any special formatting. In justified cases the author may attach a PDF file containing a printout of an article containing, e.g., a set of logic symbols. Footnotes should not mislead, which is the most important rule for all scientific publications. The preferred footnote format is traditional, appropriate to the language of the text. Footnotes in Harvard or numerical format are also acceptable, provided it does conform to the aforementioned rule.

Submissions prepared to be published in a foreign language are checked for grammar and style by specialists in a given language, outstanding translators in said language, and the so-called native speakers. Each work undergoes a review process which includes reviewers who do not belong to either the Editorial Board or the Scientific Board of the Journal. In the case of papers written in a foreign language, at least one reviewer is affiliated with a foreign institution of a nationality different than the author’s. Both the reviewers and the authors of the reviewed works remain anonymous to one another at least until the contributions are published. The reviews are submitted in writing and end with an unambiguous statement whether the paper should be accepted or rejected for publication. Reviewers use a review form. All submissions are thus evaluated according to unified criteria. The conclusions of individual reviews are communicated to the author immediately upon their reception by the editors. From 2011 on, the names of reviewers collaborating with the “Filo-Sofija” quarterly are published regularly in the last issue each year. The editors of the quarterly adhere to the rules of scientific honesty and integrity regarding the submissions accepted for publication; therefore, measures against ghost-writing, as well as guest authorship and honorary authorship have been introduced. If an article submitted for publication in “Filo-Sofija” has more than one author, it is required that the authors disclose each person’s contribution to the article. The authors of articles accepted for publication are also required to indicate the source(s) of funding for the article (e.g. grants, scientific and research institutions, associations, *etc.*) and to make separate declarations of: (1) the authenticity and originality of the article accepted for publication, and (2) not infringing the copyright of any third parties. As a rule, the publisher does not pay royalties for articles accepted for publication, unless he/she decides otherwise.